Rok VI — Warszawa, sierpień 1925 roku — № 8.

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE poświęcone SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU.
Wychodzi raz w miesiącu każdego 1

W JEDNOŚCI SIŁA!

Członkowie otrzymują pismo bezpłatnie.
RĘKOPISÓW nie zwraca się.
Anonimów nie uwzględnia się.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Maszyniści kolejowi łączcie się!

Redakcja i Administracja: Warszawa, Świętokrzyska 25 m. 12. Telefon 195-28.

Cena numeru 25 groszy.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 3,585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

VI-ty Walny Zjazd Delegatów.

Katowice 21—24 lipca 1925.

Wrażenia ogólne.

Ostatni Walny Zjazd naszego Związku, z którego przychodzi nam złożyć sprawozdanie, odbywał się w atmosferze gorącej, niemal zapalnej. Cechowało go niezwykłe podniecenie, które opanowało przybyłych na zjazd delegatów. Podniecenie to miało źródło w namiętnej i zaciekłej agitacji, która szerzyła się w ostatnich miesiącach przed zjazdem w niektórych ośrodkach naszego Związku. Na samym zjeździe wyraziło się to w nader namiętnej, często chaotycznej dyskusji, a były chwile, gdy zdawało się, iż Zjazd obrad swoich nie będzie w stanie dokończyć. Jednakowoż z dumą musimy stwierdzić, iż wszyscy delegaci, którzy zjawili się na Zjeździe *wyrośli ponad intrygi i wichrzenia jednostki*, iż wzgląd na dobro i interes Związku zwyciężył. Mimo burzliwych obrad, Zjazd dokonał twórczej, pozytywnej pracy. W harmonijnej zgodzie uchwalono nowy statut, przegłosowano rezolucje, ustalono linje wytyczne dla dalszych prac związkowych, zajęto zdecydowane stanowisko wobec gróźb i ataków, przeciwko nam skierowanych. W zgodzie i harmonji wreszcie, olbrzymią większością głosów wybrano nowe Prezydjum Związku. Obrady VI-tego Walnego Zjazdu stanowią ważny i twórczy etap w naszej pracy i w naszem życiu związkowem. Rezultaty prac tego zjazdu przyczynią się niewątpliwie do konsolidacji i wzmocnienia Związku. Dlatego też uczestnikom Zjazdu należą się wyrazy szczerego uznania.

Przygotowania do Zjazdu.

Prace nad przygotowaniem Zjazdu rozdzieliły się pomiędzy Prezydjum Związku, Zarząd Główny i pomiędzy górnośląski okręg Z. Z. M. Prezydjum zajęło się wypracowaniem porządku dziennego, rozesłaniem mandatów i zaproszeń wreszcie sfinalizowaniem prac nad projektem statutu i rezolucji. Po raz pierwszy w naszem życiu związkowem ukazało się staraniem Prezydjum Związku *drukowane sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego* za rok ostatni. Przedstawia się ono jako broszura o 100 stronicach druku i zawiera wyczerpujące i imponujące bogatą treścią omówienie wszystkich spraw, z którymi związek zetknął się w czasie ostatniego okresu swego istnienia, sprawozdanie organizacyjne, sprawozdanie kasowe, projekt statutu Związku tudzież projekt rezolucji. Sprawozdanie to doręczone zostało każdemu uczestnikowi Zjazdu. Zarząd Główny w czasie ostatniego 2-dniowego posiedzenia w dniach 18 i 19 czerwca b. r. ustalił ostatecznie tekst projektu statutu, zaakceptował program i porządek dzienny Zjazdu, uchwalił wreszcie dyrektywy dla projektu rezolucyj.

Prace nad technicznem przygotowaniem Zjazdu spoczęły na barkach górnośląskiego okręgu Z. Z. M. i Koła miejscowego w Katowicach. Wynajęcie i przygotowanie sali obrad, przygotowanie kwater dla delegatów, dyżury na dworcu, utrzymanie porządku na sali obrad — wszystko to dokonał katowicki Okręg Z. Z. M. i wywiązał się ze swego zadania wzorowo i ku ogólnemu zadowoleniu mimo, iż w pracy swojej, zwłaszcza zaś w przygotowaniu pomieszczeń napotkał na tysiączne trudności. Podnieść należy z uznaniem osobiste zasługi kolegów: *Kollocha* prezesa, *Niesłonego* wiceprezesa, *Janusa* sekretarza i *Walusa* skarbnika okręgu, *Sobczaka* przewodniczącego, *Sosny* sekretarza koła miejscowego i wielu innych kolegów górnośląskich, którzy ofiarnie poświęcili swój czas dla dobra Związku.

Przyjazd Delegatów.

Już na dwa dni przed dniem otwarcia Zjazdu przyjechał do Katowic skarbnik zarz. głównego kol. *Sommerfeldt* wraz z redaktorem „Maszynisty“ aby zająć się ostatecznem przygotowaniem obrad. W nocy z dnia 19 na 20 lipca przyjechał kol. Prezes *Majlich*, witany owacyjnie na dworcu kolejowym przez gospodarzy Zjazdu, wraz z kol. Sekretarzem Kuczkowskim. W ciągu d. 20 lipca oraz w nocy z dnia 26 na 21 lipca zjeżdżali każdym niemal pociągiem delegaci kół miejscowych, członkowie Zarządu Głównego, Wydziału Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej, których kierowano do kwater przygotowanych w miejscowej szkole.

Nabożeństwo i pochód.

Dnia 21 lipca o godz. 8 rano zebrali się uczestnicy Zjazdu przed kwaterami delegatów w ulicy Szkolnej. Oprócz uczestników Zjazdu zebrali się licznie członkowie koła miejscowego Z. Z. M. w Katowicach ze swoim pięknym, niedawno poświęconym sztandarem. Kierownictwo uroczystości spoczywało w energicznych rękach kol. *Kollocha.* O godz. 9.30 sformułował się pochód. Na czele

kroczyła orkiestra kolejowa, następnie sztandar katowickiego Koła Z. Z. M. niesiony przez kol. *Sosnę* wreszcie czwórkami postępowali członkowie Zarządu Głównego, delegaci na Zjazd i członkowie katowickiego Koła Z. Z. M. Pochód ruszył przy dzwięku orkiestry ulicami: Warszawską, Pocztową, Kościuszki, Zieloną i Mikołowską do Kościoła św. Piotra i Pawła gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję pomyślnych obrad zjazdu.

Po nabożeństwie pochód ruszył w tym samym porządku ulicą Mikołowską na Plac Wolności pod pomnik Powstańców. Uczestnicy zjazdu ustawili się szerokiem półkolem dokoła pomnika położonego wśród pięknych klombów i drzew.

Złożenie wieńca.

Na dany znak odkryły się głowy wszystkich delegatów, a na środek półkola wystąpił Prezes Związku kol. *Majlich* z pięknym wieńcem z żywych liści i kwiatów w ręce, i złożył w imieniu Związku wieniec ten u stóp pomnika poległych powstańców w dowód czci i hołdu dla tych, którzy krwią swoją okupili polskość Górnego Śląska.

Z kolei stanął u stóp pomnika redaktor „Maszynisty" i doradca prawny Związku Dr. Żuniak, który w podniosłych słowach powitał imieniem delegatów gościnną ziemię śląska, skreślił jej dziwną i pełną cudów historję, i złożył należny hołd górnośląskiemu ludowi, który mimo 6cio-wiekowej niewoli nie zaparł się swojej narodowości i stał na straży polskości swojej ziemi rodzinnej. W wzruszonych podniosłych słowach sławił ofiarny, orężny czyn powstańców śląskich, którzy ofiarą krwi swojej przypieczętowali polskość śląskiej ziemi i złożył imieniem delegatów Z. Z. M., oraz imieniem całej klasy pracującej polskiej ślubowanie, iż ziemi śląskiej nikt nam i nigdy wydrzeć już nie zdoła.

Mowie przysłuchiwały się w skupieniu i ze wzruszeniem liczne rzesze publiczności.

Z kolei przemówił reprezentant Związku powstańców górnośląskich, który dziękował serdecznie imieniem żyjących powstańców za hołd złożony ich zmarłym kolegom i towarzyszom broni.

Po skończonej ceremonji pochód ruszył ulicami 3-go Maja, Warszawską, Mielęckiego, Dworcową i Plebiscytową do sali obrad w hotelu Plebiscytowym.

Pierwszy dzień obrad.

Po prowizorycznem sprawdzeniu mandatów i zapisaniu się na liście obecnych uczestnicy zjazdu udali się na salę obrad. Równocześnie zjawili się na sali reprezentanci władz i zaproszeni goście, oraz przedstawiciele prasy miejscowej. Delegaci zajęli miejsca grupując się według okręgów, które reprezentowali.

O godz. 11.30 zagaił obrady zjazdu kol. Prezes *Majlich*. Mówca wita przybyłych na zjazd reprezentantów p. Ministra kolei, p. Wojewody, Dyr. K. P. w Katowicach i Radomiu, reprezentantów prasy i gości oraz przybyłych na zjazd delegatów. Podkreśla ważność chwili, której zbiera się zjazd aby radzić nad poprawą bytu maszynistów i nad dobrem ich związku. Przypomina, iż przeciwko maszynistom mnożą się w czasach ostatnich groźne ataki a pracownicy kolejowi przeżywają obecnie chwile walki o pragmatykę, o uposażenie, o formy organizacji kolejnictwa. Walka ta nie jest łatwą gdyż niestety w najwyższej władzy Narodu — w Sejmie istnieje wielka liczba posłów, którzy wobec postulatów pracowników kolejowych odnoszą się zasadniczo niechętnie, a nawet wprost wrogo. Musimy się tedy przeciwstawić sile potężnej i czynnikowi o autorytecie najwyższym w naszem Państwie. Dlatego winniśmy obrady zjazdu prowadzić w powadze i skupieniu, pomni, iż decyzji naszych oczekuje 9-cio tysięczna rzesza maszynistów z niepokojem a zarazem i z ufnością, której zawieść nam nie wolno. W obradach naszych będziemy stawiali żądania i postulaty. W ich ujęcie winniśmy dbać nie tylko o dobro nasze ale i o dobro naszego Państwa, które nam zawsze najwyższem było prawem i dziś najwyższem prawem będzie. To dobro jednak musimy pogodzić z naszymi słusznymi żądaniami i z wymogami naszego pracowniczego życia. Ku temu zaś niezbędne są obopólne ofiary. Mowca kończy okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, kolejnictwa polskiego i na cześć Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce.

Odczytano telegramy powitalne od dyrekcji kolei państwowych w Wilnie i Stanisławowie, od klubu Polskich posłów Socjalistycznych, i od Dra H. Raabego, prezesa Komisji Porozumiewawczej Związków pracowników państwowych.

Przewodniczący udziela głosu Dyrektorowi departamentu *Drowi Wróblowi*, reprezentantowi p. Ministra kolei, który wchodzi na trybunę witany gorącymi oklaskami wszystkich zebranych.

Mówca wita zjazd imieniem p. Ministra kolei, który na zjazd osobiście przybyć nie mógł i życzy zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad. Chwila, w której zbiera się zjazd i przystępuje do obrad nad dobrem związku maszynistów jest groźna i niebezpieczna. Nad Państwem polskiem zawisło poważne niebezpieczeństwo, idące i od wschodu i od zachodu. Na całem społeczeństwie polskiem ciąży obowiązek baczności i przygotowania się do obrony Państwa. Obowiązek ten cięży w podwójnej mierze na wielkiej armji kolejarzy, a z pośród kolejarzy przedewszystkiem na maszynistach, którzy są dla kolejnictwa nerwem nadającym mu ruch i życie. Chwalebna przeszłość kolejarzy polskich, którzy z dumą powiedzieć mogą o sobie, iż w chwilach niebezpieczeństw Ojczyzny godnie spełnili swój najświętszy obowiązek — będzie rękojmią, że i w przyszłości obowiązek ten będzie sprawnie i niechybnie spełniony.

Rzeczpospolita zniosła u siebie wszelkie tytuły i herby. Jedno tylko szlachectwo uznaje a tem jest *szlachectwo pracy*. Do tego tytułu mają święte i niezaprzeczone prawo maszyniści ich praca bowiem jest nad wyraz ciężka, ofiarna i niebezpieczna. Wie o tem Rzeczpospolita, wie i Ministerstwo kolei. Ale szlachectwo zobowiązuje. Dla tego też Rzeczpospolita z ufnością spodziewa się, iż maszyniści kolejowi potrafią podporządkować swoje własne interesy najwyższemu dobru, którem jest dobro Ojczyzny. Nikt z nas nie zgodzi się na powrót do niewoli, którą przeżyliśmy i którą pamiętamy, choćby nam w tej niewoli drogę życia złotem wyścielono. Dlatego musimy ponieść ofiary dla utrzymania tej niepodległości, którą zdobyliśmy i musimy utrzymać za każdą cenę. Musicie tedy radzić nad dobrem nie tylko własnem ale i nad dobrem Państwa. Maszyniści to armja wielka i wiele może a mówca nie wątpi ani na chwilę, że potrafi ona obowiązek swój spełnić jak należy.

I miejsce, który Związek obrał na obrady swego VI-tego Zjazdu — ziemia śląska — nie jest rzeczą obojętną. To ziemia dziwna i cudów pełna. Lat temu zaledwie kilka gdy świat cały myślał iż są tu tylko groby, iż polskość tej ziemi umarła i już nie powstanie. Lecz oto po skończeniu wojny stał się cud. Groby poczęły się otwierać. Powstał stary, piastowy śląski lud i krwią swoją zadokumentował i przypieczętował polskość tej ziemi. A dziś lud ten ugina się pod ciężarem bezrobocia i nędzy, pod ciężarem wyzysku ekonomicznego. Zadaniem górnośląskich kolejarzy jest budzić otuchę w tym ludzie, przekonywać go, że Macierz Polska nie jest dlań macochą, że trudności są chwilowe

i przemijające. A zadaniem tych, którzy jako goście zjechali na śląską ziemię jest dać przykład i uczyć jak należy dobro Ojczyzny przenosić nad swoje własne.

Sumienie powie delegatom jak mają kierować obradami. Mówca zaś wyraża swoje głębokie przekonanie że sumienie to będzie polskiem i patrjotycznem sumieniem, że maszyniści spełnią swoje zadanie, że kiedyś powie przyszłość, powie historja, iż przyczynili się do przymnożenia potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Głos zabiera p. *Drzewicki* imieniem Dyrekcji K. P. w Katowicach. Wita Zjazd imieniem tej Dyrekcji, na której terytorjum zjazd obraduje. Przemówienie przedstawiciela M. K. zwalnia mówcę od obowiązku określania stanowiska administracji kolejowej do Związków pracowników kolejowych. Tem niemniej jednak jedną zasadniczą sprawę należy postawić wyraźnie. Istnieje tendencja ostrego przeciwstawiania administracji, jako pracodawcy—związkom jako przedstawicielom pracowników. W istocie rzeczy przeciwieństw nie ma, a co najmniej być nie powinno. Łączy nas wspólny interes i wspólna praca dla dobra kolejnictwa i Państwa. W obopólnym interesie leży unikanie tarć, tak jak to dotąd ma miejsce w Dyr. Katowickiej. Mówca życzy Zjazdowi pomyślnych obrad.

P. inż. *Wójdacki* imieniem Dyrekcji K. P. w Radomiu życzy Zjazdowi pomyślnych obrad.

Z kolei przemawiają przedstawiciele Związków Pracowników Kolejowych.

P. *Furgot Paweł* wita Zjazd imieniem Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Z. Z. P.)

P. inżynier *Naruszewicz* przemawia imieniem Polskiego Związku Kolejowców. Z uznaniem podkreśla poprawne stanowisko Z. Z. M. wobec innych związków w szczególności zaś wobec P. Z. K. Ostatni rok zbliżył te dwa Związki do siebie zwłaszcza wobec faktu, iż zasiadały one razem przy pracy nad pragmatyką służbową. Wzajemne stosunki oparte były na lojalnej współpracy i wynikającym z niej wzajemnym szacunku. Mówca życzy bratniemu Związkowi pomyślnego rozwoju a Zjazdowi owocnych obrad.

Imieniem Związku Drużyn Konduktorskich wita Zjazd p. *Wróblewski*.

Wreszcie przemawia red. *Kustos* (Głos Górnego Śląska).

Kol. Prezes *Majlich* poddaje pod obrady następny punkt porządku dziennego t. j. przyjęcie regulaminu obrad i otwiera nad punktem tym dyskusję. Głos zabierali kol. *Burlaga*, *Wnuk*, *Mąsior*, *Komorowski*, *Żelechowski*, *Hernet i Doliński* oświadczając się przeciw niektórym postanowieniom regulaminu obrad. Po ukończeniu dyskusji większością głosów przyjęto regulamin obrad w brzmieniu, proponowanem przez Zarząd Główny bez zmian.

Wybór Prezydjum Zjazdu.

Zjazd przystępuje do Wyboru Prezydjum. Po dłuższej dyskusji wybrano Prezydjum w następującym składzie: Przewodniczący kol. *Depta Zygmunt*, zastępcy kol. *Kolloch Antoni* i *Majlich Juljan*. Członkowie Prezydjum: kol. *Lisiewicz* i *Walas*. Sekretarze: kol. *Stawski* i *Podermański*.

Członkowie Prezydjum zajmują swoje miejsca. Kol. Depta dziękuje za zaszczytny wybór i poddaje pod obrady wybór komisji. Po krótkiej dyskusji wybrani zostali do Komisji mandatowej koledzy:

Żochowski	Okręg	radomski
Komorowski	„	warszawski
Fundament	„	poznański
Krawczyk	„	krakowski
Łaszewski	„	gdański
Łapiński	„	wileński
Wesoły	Okręg	górnośląski
Vogel	„	lwowski
Kordysz	„	stanisławowski
Żelechowski	„	dyspozytorzy

Do Komisji wnioskowej kol.:

Wojciechowski	Okręg	radomski
Jankowski	„	warszawski
Stasinowski	„	poznański
Kiszczuk	„	krakowski
Ćwikowski	„	wileński
Lubacki	„	gdański
Müller	„	lwowski
Wolf	„	stanisławowski
Maas	„	górnośląski
Gunderman	„	dyspozytorzy

Po wyborze Komisji wnioskowej wpłynął wniosek na zarządzenie przerwy obiadowej. Wniosek uchwalono. Przewodniczący zarządza przerwę obiadową do godz. 16-tej.

Po przerwie przystąpiono do obrad nad wyborem komisji statutowej. Przewodniczący kol. *Depta* proponuje aby ze względu na charakter pracy komisji statutowej ograniczyć jej skład do 3 członków na zasadzie reprezentacji dzielnicowej zrezygnować natomiast z wyborów członków z każdego okręgu. Na sprawę wywiązuje się dość długa dyskusja. W rezultacie Zjazd uchwala wybrać komisję statutową w składzie 10 członków (9 przedstawicieli okręgów i 1 dyspozytor). W głosowaniu wybrani zostali do tej komisji koledzy:

Kępczyński	Okręg	warszawski
Budejko	„	radomski
Dąbrowski	„	wileński
Burlaga	„	poznański
Winnicki	„	gdański
Głąbik		górnośląski
Farion	„	lwowski
Doliński	„	stanisławowski
Kmieć	„	krakowski
Żelechowski	„	dyspozytorzy

W dyskusji nad wyborem komisji-matki zabiera głos kilku mówców. Mówcy przemawiają wśród wzrastającego hałasu i podniecenia na sali. Do głosu zapisuje się równocześnie kilku mówców. Przewodniczący z trudem usiłuje utrzymać porządek. Pod jego adresem padają ostre słowa i zarzuty stronniczości. Prowadzi to do rezygnacji przewodniczącego z jego godności. Równocześnie rezygnuje z godności zastępcy przewodniczącego kol. *Majlich* a to na skutek obelżywych słów, użytych pod jego adresem przez jednego z delegatów. Po dłuższych burzliwych obradach w których zabierali głos kol.: *Wodny*, *Siadak*, *Perkowski*, *Nowicki* (członek Kom. Rew.) *Fundament i Kusnerz* (przew. Kom. Rew.) na wniosek kol. *Kusnerza* Zjazd uchwala wotum zaufania dla kolegi *Majlicha* 135 głosami przeciwko 1 przy 6-ciu wstrzymujących się od głosowania. Na skutek tego kol. *Majlich* cofa rezygnację, równocześnie cofa rezygnację kol. *Depta*. Zjazd przystępuje do wyboru komisji-matki. W skład tej komisji weszli koledzy:

Sawicki	Okręg	warszawski
Witkowski	„	radomski
Doliński	„	poznański
Szady	„	pomorski
Sobczak	„	górnośląski
Brożek	„	wileński
Spyt	„	krakowski
Maksymowicz	„	stanisławowski
Fichtel	„	lwowski
Głowacki	„	dyspozytorzy

Po wyborze komisyj po za porządkiem dziennym zabiera głos kol. *Sobczak*, Prezes koła miejsc. w Kato-

wicach, zawiadamiając zjazd o zgonie członka tegoż koła kol. ś. p. *Wiechuły Pawła.* Zjazd uczcił pamięć zmarłego kolegi przez powstanie z miejsc i postanowił wziąć gremjalny udział w jego pogrzebie dnia następnego o godz. 9 rano.

Wobec wyczerpania porządku obrad, przewidzianego na 1 dzień Zjazdu, przewodniczący kol. Depta zamknął obrady 1-go dnia o godz. 18 m. 50 naznaczając początek obrad w dniu następnym na godz. 11 rano (ze względu na udział w pogrzebie).

2-gi dzień obrad.

Dnia 22 lipca o godz. 8 rano zebrali się delegaci przed lokalem szkoły, w której zamieszkiwali i udali się pod pobliski kościół protestancki, gdzie odbyła się wspólna fotografja uczestników Zjazdu. Stąd udali się delegaci gremjalnie na pogrzeb kol, *Wiechuły.*

O godz. 11-ej delegaci zebrali się w sali obrad. Kol. Depta otworzył posiedzenie, wzywając usilnie wszystkich uczestników Zjazdu do zachowania powagi i spokoju w obradach, poczem udzielił głosu kol. *Komorowskiemu,* przewodniczącemu komisji mandatowej.

Kol. *Komorowski* złożył sprawozdanie z prac komisji mandatowej. Mandatów wysłano ogółem 180. Delegatów na Zjazd z mandatami przybyło 163. Komisja postanowiła uznać ważność wrzystkich mandatów z wyjątkiem 1 mandatu kol. Jana *Żurakowskiego,* który aczkolwiek sam jest członkiem koła Lwów, posiadał mandat od koła Bydgoszcz. Ponadto komisja postanowiła udzielić mandatu kol. *Bonackiemu,* przedstawicielowi koła Miechów wązkotorowej kolejki *Miechów-Działoszyce.* Zakwestjonowany mandat kol. Żurakowskiego, komisja mandatowa oddaje do dyspozycji Zjazdu.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem komisji mandatowej. Sprawozdanie to prowadzi do nader namiętnej i burzliwej dyskusji. Przedstawiciele okręgów pomorskiego i poznańskiego opowiadają się za uznaniem mandatu kol. *Żurakowskiego.* Kilku mówców z innych okręgów, zwłaszcza małopolskich opowiada się za unieważnieniem mandatu. Głos zabierali kol. *Hernet,* który oświadczył się za uznaniem mandatu kol. Żurakowskiego, gdyż jego zdaniem udzielenie mandatu członkowi obcego koła nie sprzeciwia się statutowi Związku.

Kol. *Łaszewski* opowiada się również za uznaniem mandatu.

Wobec tego, iż do głosu zapisało się dwudziestu kilku mówców, przewodniczący zarządza wybór mówców generalnych. Generalnym mówcą za uznaniem mandatu kol. Żurakowskiego wybrano kol. *Jóźwiaka,* przeciw kol. *Konecznego.*

Kol. *Jóźwiak* popiera uznanie mandatu kol. Żurakowskiego. Udzielenie mandatu w niczem nie sprzeciwia się statutowi Związku. Mandatu udzieliło koło Bydgoszcz, ponieważ miało do tego prawo. Nie wolno Zjazdowi pozbawiać koła głosu, który mu się prawnie należy. Kol. Żurakowski cieszy się zaufaniem koła Bydgoszcz i przedstawia poważną siłę na Zjeździe gdyż ze sprawami związkowymi jest jako 3-letni prezes Związku doskonale obznajomiony.

Kol. *Koneczny* oświadcza się przeciwko uznaniu ważności mandatu kol. Żurakowskiego. Statut Związku wogóle nic w tej sprawie nie postanawia. Mówca uznaje prawo koła Bydgoszcz do mandatu. jednakże uważa, iż przedstawicielstwo na Zjeździe opiera się na zasadzie reprezentacji interesów. Trudno przypuścić, aby kol. Żurakowski przybył na Zjazd celem reprezentowania interesów koła Bydgoszcz, których nie zna i znać nie może przebywając stale we Lwowie. Motywy, które skłoniły kol. Żurakowskiego do przyjęcia mandatu z obcego Koła są zgoła inne. Oto kol. Żurakowski wszczął w ostatnich czasach nie przebierającą w środkach agitację przeciwko ustępującemu Zarządowi głównemu i prowadził ją nie licząc się zupełnie z dobrem Związku. Podstawę i oparcie dla tej agitacji znalazł na Pomorzu, gdzie koledzy zostali obałamuceni jego agitacją. Małopolanie jednak znają lepiej kol. Żurakowskiego i jego intencje. Zna je w szczególności jego własne koło, a ocenia je należycie skoro nie udzieliło mu mandatu. Zbrodnicze w stosunku do Związku poczynania kol. Żurakowskiego przejawiły się nader jaskrawo już tutaj na Zjeździe. Mija już drugi dzień obrad w niepokoju, ustawicznym krzyku i nieporządku. To robota kol. Żurakowskiego, który kieruje awanturami aby mącić wodę i w tej mętnej wodzie ułowi dla siebie z powrotem prezesurę Związku. Nie chodzi tu tedy o słuszne prawo Koła Bydgoszcz do mandatu ale o usunięcie ze Zjazdu wichrzącej i szkodliwej jednostki. O ile udzielenie mandatu kol. Żurakowskiemu przez obce Koło nie sprzeciwia się wprawdzie literze statutu, o tyle sprzecznem jest z dotychczasową praktyką, ze zwyczajowem prawem, które na równi z pisanym statutem Związek uznaje i szanuje. Uznanie tego mandatu stanowiłoby ponadto nader niebezpieczny precedens na przyszłość, gdyż umożliwiłoby ludziom zdyskredytowanym we własnym środowisku uzyskiwać mandaty i godności Związkowe na drugim krańcu Rzeczypospolitej. Takie postępowanie dezorganizuje Związek. W imię dobra Związku i spokoju obrad prosi Zjazd o przyjęcie wniosku komisji mandatowej i unieważnienie mandatu kol. Żurakowskiego.

Przewodniczący poddaje wniosek komisji mandatowej pod głosowanie.

Przed przystąpieniem do głosowania zabiera głos kol. *Siadak,* który oświadcza imieniem delegatów okręgu pomorskiego i poznańskiego, iż ci uważają mandat kol. Żurakowskiego za bezwzględnie ważny i nie podlegający dyskusji, w razie zaś jeżeli wniosek komisji mandatowej zostanie poddany pod głosowanie zmuszeni będą Zjazd opuścić.

Po tem oświadczeniu delegaci okręgów pomorskiego i poznańskiego przy śpiewie „Roty“ kierują się do wyjścia. Melodję „Roty“ podchwytuje cała sala i wszyscy delegaci powstają.

Przewodniczący przerywa posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie zabiera głos reprezentant M. K. Dyr. Dep. *dr Wróbel,* który w imię dobra Związku i powagi obrad nawołuje do zgody. Zwraca uwagę, iż secesja ze Zjazdu może maszynistom jedynie zaszkodzić i proponuje zwołanie komisji senjorów, która niechybnie załatwi sprawę w myśl dobra Związku.

Przewodniczący kol. Depta proponuje aby sprawę przekazać do załatwienia komisji złożonej z Prezesów Okręgów. i przewodniczącego zjazdu. Zjazd akceptuje propozycję. Celem przeprowadzenia obrad przewodniczący zarządza przerwę aż do ukończenia prac komisji.

Przerwa trwa od godz. 11 m. 55 do godz. 13 m. 30. Prezesi okręgowi udają się do sali konferencyjnej.

O godz. 13 m. 30. Przewodniczący Zjazdu otwiera obrady udzielając głosu sprawozdawcy Komisji Prezesów Okręgowych kol. *Siadakowi.*

Kol. *Siadak* ogłasza uchwałę komisji treści następującej: Komisja postanowiła uznać ważność mandatu kol. Żurakowskiego. Jednakże Komisja wzywa kol. Żurakowskiego aby zaprzestał wichrzenia i siania niepokoju na zjeździe na wypadek zaś gdyby wichrzenia takie miały się powtórzyć kol. Żurakowski będzie wykluczony ze Zjazdu a mandat jego zostanie oddany kołu Bydgoszcz, którego drugi delegat korzystać będzie z 2 głosów. Kol. Siadak zwrócił się następnie do kol. delegatów z okręgów poznańskiego i pomorskiego z wezwaniem aby zachowali spokój i powagę a manifestowanie swojego niezadowolenia odłożyli do chwili właściwej

t. j. do czasu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

Głos zabiera kol. *Żurakowski*, który oświadcza iż mandatu z łaski komisji prezesów okręgowych przyjąć nie może i że Zjazd opuszcza. Przewodniczący wręcza mandat kol. Żurakowskiego przedstawicielowi koła Bydgoszcz. Jednakże pomimo takiego oświadczenia kol. Żurakowski powraca na swoje miejsce.

Przewodniczący przystępując do następnego punktu porządku dziennego t. j. do sprawozdania Zarządu Głównego udziela głosu Prezesowi Związku kol. Majlichowi.

Na trybunie zjawia się witany rzęsistymi oklaskami kol. *Majlich*.

Mówca zaznacza przedewszystkiem, iż dokładne sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego za rok ubiegły zostało wydrukowane i doręczone każdemu delegatowi. Zadaniem mówcy będzie uzupełnić drukowane sprawozdanie, omówić obszerniej niektóre jego punkty i rzucić światło na ogólną sytuację, zasadniczy kierunek oraz na rezultaty działalności Zarządu.

Mówca charakteryzuje ogólną sytuację polityczną i gospodarczą naszego Państwa w okresie działalności ustępującego Zarządu. Był to okres ciężki, którego głównem znamieniem była forsownie prowadzona akcja sanacyjna. Prowadziła ona do oszczędności w każdej dziedzinie i na każdem polu. Dla obrony praw pracowników konjunktura była nader trudna. Pozycje obronne, które zdobyła sobie klasa pracująca bezpośrednio po ukończeniu wojny były atakowane ze wszech stron z niebywałą dotąd zajadłością i siłą. Organizacje klasy pracującej nie zdołały obronić i utrzymać w nieskazitelnej czystości zasady ośmiogodzinnego dnia pracy, reakcja kapitalistyczna, oparta o stabilizowaną walutę, szermująca ustawicznymi groźbami zastanowienia produkcji i strasząca odpowiedzialne czynniki groźbą bezrobocia, wymuszała konsekwentnie na rządzie jedno ustępstwo za drugiem na koszt pracowników. Olbrzymie ciężary podatkowe spadają swojem brzemieniem przedewszystkiem na szerokie masy konsumentów, drożyzna wzrasta stale a podwyżka mnożnej nigdy jej kroku dotrzymać nie może. Rozzuchwalone wstecznictwo nie ogranicza się jednak do wykorzystywania pracowników na polu ekonomicznem. Sięga również zachłanną dłonią po prawa pracowników i usiłuje odebrać im wszystkie prerogatywy, które sobie zdobyć potrafili. Jako przykład podaje atrybucje Związków kolejowych, które nader obszerne w r. 1919 obecnie zeszły do minimum. Nad uszczupleniem tych atrybucyj pracowało Ministerstwo Kolei zgodnie z reakcyjną opinją publiczną oraz pod patronatem Sejmu, ktory również w większości swojej składa się z przedstawicieli reakcji. Z tego to Sejmu właśnie wyszły rezolucje wzywające M. K. do cofnięcia urlopów dla pracowników związkowych, ten Sejm atakował Ministra za to, iż uzgadnia pragmatykę służbową ze Związkami. Z tym Sejmem przyszło nam toczyć nierówny bój o wysokość naszych poborów ubocznych, wówczas gdy zadekretował on obniżenie kredytów budżetowych na godzinowo-kilometrowe. Walka była ciężka i nierówna. Nie tylko bowiem większość Sejmu była wrogo wobec nas i naszych postulatów nastrojona lecz co gorsza, nie mieliśmy i nie mamy dotąd w tym Sejmie nikogo, ktoby jeśli już nie upomniał się o naszą krzywdę — to przynajmniej odparł stanowczo i energicznie kierowane przeciwko nam ataki. Jest to brak bardzo poważny. Boć przecię wszystkie najważniejsze nasze sprawy właśnie w Sejmie, a nie gdzieindziej są rozstrzygane. My zaś poza biurami Ministerstwa Kolei na terytorjum Sejmu jesteśmy z konieczności niemi, wstępu tam nie mamy i nie mamy nikogo, kto by tam był naszym rzecznikiem i orędownikiem. Nie możemy zabierać głosu w sprawach, tyczących się całej warstwy pracowniczej w państwie, z którą nas przecie łączą tysiączne i mocne węzły, niemamy głosu także i tam gdzie się decydują sprawy, tyczące się ogółu pracowników państwowych. Jest to nasze kalectwo. Rozumiał sprawę V-ty Walny Zjazd Delegatów, skoro polecił Zarządowi, badać organizacje, zespalające większą ilość związków pracowniczych i przedłożyć stosowne wnioski.

Mowca, kierując sprawami związkowymi widział codziennie jak niezmiernie trudno jest bronić praw maszynistów, sterować nawą związku bez oparcia o platformę szerszą, bez poparcia ze strony innych grup i związków pracowniczych bez pomocy wreszcie ze strony stronnictw politycznych. Dlatego też dążeniem mowcy, jako prezesa związku, było znaleść możność połączenia się z Komisją Klasowych Związków Zawodowych. W dążeniu tem kierował się mowca nie chęcią prowadzenia partyjnej polityki, ani też namową z czyjejkolwiek strony. Nie zamierzał i nie zamierza nikogo agitować na rzecz przekonań socjalistycznych ani nie miał zamiaru przerobić członków związku na członków partji P. P. S. Kierowała nim jedynie i wyłącznie troska o dobro i przyszłość związku poparta głębokiem przeświadczeniem, iż koncepcja, którą popierał jest jedynie i wyłącznie owocną i pożyteczną. Zarząd główny nie akceptował jego stanowiska, a dyskusja, którą mowca zapoczątkował wykazała, iż nie czas i nie pora w tej chwili jeszcze o sprawie zdecydować. Tem niemniej jednak mowca jest głęboko przekonany, iż nie przesądzając kierunku, w którym rozwój związku toczyć się będzie, prędzej czy później zmuszony koniecznością, musi dla siebie znaleźć stosowną platformę, która da mu z jednej strony możność rzucić powagę swoją na szalę rozstrzygnięć, tyczących się całej klasy pracującej z drugiej zaś strony zapewni mu możność obrony i pomocy tam gdzie dziś ani dotrzeć ani głosu zabierać nie może.

Trudno było w tych warunkach urzeczywistnić postulaty i dążenia maszynistów. Tem niemniej zarząd główny spełnił godnie swoje zadanie i zrobił wszystko co do niego należało.

Mowca w trzygodzinnem świetnem przemówieniu omawia obszernie wszystkie ważniejsze sprawy załatwione lub traktowane przez zarząd w czasie jego działalności. Mowca trzyma się ściśle wytycznych, zawartych w drukowanem sprawozdaniu uzupełniając poszczególne ustępy, oświetlając je wyraźniej i dodając niektóre charakterystyczne szczegóły, które z natury rzeczy musiały być w druku pominięte. W ten sposób mowca omawia sprawę pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych, wskazując na obecne chaotyczne i anarchistyczne stosunki w kolejnictwie, na złe prawo, które w ręku złych ludzi staje się biczem na bezbronnego pracownika. Charakteryzuje stosunki w poszczególnych Dyrekcjach K. P. wskazując na poszczególne jednostki, których zacofane poglądy dyskwalifikują na zajmowanie stanowisk w demokratycznem państwie. W tych warunkach pragmataka jest koniecznością. Mówca charakteryzuje tę ciernionią i uciążliwą drogę którą przebył dotąd projekt pragmatyki i którą będzie musiał przebyc jeszcze w przyszłości. Z kolei mówca omawia sprawę ustawy emerytalnej w szczególności zaś roku za półtora, sprawę organizacji kolejnictwa, pomocy lekarskiej, systemu premjowego, kar i odszkodowań wreszcie zastanawia się dłużej nad owocną akcją, którą przeprowadził nasz związek pierwszy i jedyny w obronie praworządności w kolejnictwie. Powraca do osoby osławionego prezesa dyr. warszawskiej Mikulskiego, do § 41, stosowanego przez tegoż prezesa w sposób drakonski i bezwzględny wobec oświiatych w służbie pracowników i podnosi znaczenie akcji Z Z. M., która zadała cios ostateczny sławnym przepisom służbowym b. drogi warszawsko-wiedeńskiej. Charakteryzuje sposób obrony praw poszczególnych członków Z. Z. M. i dodatnie rezultaty tej obrony.

Z lojalnością stwierdza z trybuny zjazdowej, iż M. K. zwlaszcza zaś obecny Minister p. inż. Tyszka, odnosił się na ogół z życzliwością do postulatów maszynistów, Tem niemniej jednak nacisk przemożnych okoliczności sprawił, iż nie wszystko było można uzyskać. Jednakże zarząd główny nie uronił nic ze stanu posiadania maszynistów. Mowca zatrzymuje się dłużej nad sprawą godzinowo - kilometrowego. Opisuje trzykrotne poważne ataki na system i wysokość naszych poborów ubocznych i trzykrotne ich zwycięskie odparcie.

Przedkłada zjazdowi projekt rezolucyj, wydrukowany w sprawozdaniu i prosi o ich uchwalenie. Kończy stwierdzając, iż według swego sumienia, godnie spełnił swój obowiązek — ocenę zaś tego jak też i swoje stanowisko oddaje w ręce Zjazdu (godz. 15.45).

Przewodniczący zarządza przerwę obiadową do g. 17.

Po przerwie obiadowej o godz. 17[10] przewodniczący odczytuje dalsze depesze gratulacyjne, które nadesłali: Klub parlamentarny N. P. R., Związek Drużyn Konduktorskich i kol. Kacanik, wiceprezes P. Z. M., poczem otwiera obrady udzielając głosu wiceprezesowi Związku kol. *Borkowskiemu*, który jako stały czynny współpracownik prezesa uzupełnia jego sprawozdanie poruszając szereg drobniejszych spraw i zagadnień, pominiętych przez kol. prezesa.

Z kolei składa sprawozdanie z organizacji Związku i administracji spraw związkowych kol. sekretarz *Kuczkowski*. Mówca trzyma się tak jak i jego poprzednicy zasadniczych linji wytycznych, ustalonych w drukowanem sprawozdaniu, cytuje i objaśnia cyfry, w sprawozdaniu przytoczone, wylicza załatwione sprawy, przytacza cyfry zebrań, zjazdów, konferencyj, załatwionych pism oraz daje pogląd na całokształt działalności organizacyjnej i administracyjnej Zarządu. Dłuższy ustęp poświęca mówca scharakteryzowaniu stanu organizacyjnego Związku, doniosłym brakom dotychczasowego statutu oraz uzasadnia motywy, które kierowały zarządem głównym przy redakcji projektu nowego statutu. Chodziło o to przedewszystkiem aby w treści statutu przewidziane i rozstrzygnięte były wszystkie sprawy związkowe, aby statut mógł się stać istotnie podstawą życia związkowego. Następnie chodziło o to aby w ramach nowego statutu zapewnić związkowi szerokie możliwości rozwoju a władzom jego nadać sprężystość działania i umożliwić im należyte wykonanie swych zadań. Mówca podkreśla doniosłe braki, jakie wykazywały postanowienia dotychczasowego statutu, odnoszące się do składu Zarządu Głównego. Ta kwestja domagała się stanowczo radykalnej reformy. Zarząd Główny starał się ją uskutecznić wprowadzając w skład Zarządu Głównego oprócz 5-ciu członków Prezydjum, wybranych przez Zjazd wszystkich prezesów okręgów. Mówca poleca gorąco przyjęcie tej innowacji widząc w niej rękojmię należytej i skutecznej działalności Zarządu Głównego.

Z kolei przechodzi mówca do omówienia sprawy ankiety, rozpisanej przez Zarząd Główny Związku, tłumaczy konieczność tej ankiety i jej doniosłe znaczenie. Z ubolewaniem stwierdza, iż ankieta nie dała spodziewanych rezultatów i ocenia tę okoliczność jako dotkliwą krzywdę którą wyrządzili związkowi ci koledzy, którzy do ankiety odnosili się wrogo lub obojętnie.

Opierając się na szerokim materjale porównawczym mówca wykazuje wybitne wzmożenie się intensywności prac związkowych za czasów ostatniej kadencji Zarządu. Cyfry zebrań, interwencyj, konferencyj i t. p. przekraczają przeszło o 100% dane z poprzedniego roku. Nie tylko jednak ilość ale i poziom wystąpień i prac zwiększył się wybitnie. Dzięki możności korzystania z pomocy sił fachowych członkowie znajdywali w Związku opiekę i pomoc prawie zawsze owocną i skuteczną. Podkreśla doniosłość szeregu wygranych spraw o wadze zasadniczej nietylko już dla maszynistów ale i dla ogółu pracowników kolejowych.

Wreszcie mówca charakteryzuje szczegółowo przebieg prac nad pragmatyką służbową w których uczestniczył stale z ramienia Związku.

Skarbnik Zarządu Głównego kol. *Sommerfeldt* składa sprawozdanie kasowe. Opierając się na bilansie za rok administracyjny 1924 oraz na surowym bilansie za pierwsze półrocze roku 1925 mówca charakteryzuje barwnie działalność finansową Zarządu popierając swoje wywody bogatym materjałem porównawczym. Stwierdza pomyślny stan majątkowy Związku, wylicza poszczególne pozycje rachunku stanu majątkowego oraz motywuje poszczególne zarządzenia i poczynania Zarządu w sprawach finansowych. Myślą przewodnią działalności Związku było przekonanie iż każdy wydatek, który przyczynia się do zwiększenia powagi Związku do udoskonalenia organizacji oraz do podniesienia poziomu i wystąpień Związku jest celowy, konieczny i usprawiedliwiony. Administracja spraw kasowych stanęła wreszcie w ostatnim roku na wysokości swojego zadania. Ewidencja wkładek członkowskich przeprowadzona została wzorowo choć w niektórych ośrodkach nie doszła jeszcze do doskonałości. W każdym razie nie mamy już obecnie fikcyjnych członków i możemy z łatwością stwierdzić kto wkładki uiszcza. Ilostan członków zwiększył się nieznacznie jeżeli chodzi o porównanie cyfr sprawozdania obecnego ze sprawozdaniem poprzedniem. Należy uwzględnić jednak z jednej strony fakt, iż cyfry sprawozdań poprzednich były w dużej mierze, jeżeli chodzi o efekt finansowy, fikcyjne, z drugiej zaś strony okoliczność, iż Związek nasz jako wyłącznie maszynistowski z chwilą gdy objął już przeszło 98% maszynistów, nie ma terenu do rozwijania się liczebnego. Rezultaty gospodarki finansowej zarządu są doskonałe. Związek posiada majątek wynoszący z górą 200.000 złotych w tem duże rezerwy gotówkowe. Jeżeli zważymy, iż majątek ten pochodzi prawie wyłącznie ze świadczeń członkowskich ostatniego roku, gdyż poprzednie zniszczały na skutek inflacji — należy uznać iż rezultaty są nader pomyślne.

Z kolei przechodzi mówca do sprawozdania z administracji funduszem pośmiertnym oraz ze sposobu zużytkowania nadzwyczajnej daniny związkowej tudzież przytacza cyfry odnoszące się do ilości i wysokości udzielonych obron prawnych i zasiłków suspendacyjnych.

Kończy zapewnieniem iż w działalności jego przyświecało mu zawsze dobro Związku i że funduszów związkowych używał zawsze zgodnie ze swojem sumieniem jedynie na rzecz interesów Związku.

Przewodniczący udziela głosu kol. *Kusnerzowi*, prezesowi Komisji rewizyjnej. Kol. Kusnerz zdaje sprawozdanie z czynności Komisji rewizyjnej i charakteryzuje działalność finansową Zarządu. Stwierdza iż księgi prowadzone są wzorowo. Pozycje ksiąg zgadzają się z kwotami prawidłowo wystawionych rachunków. Stan kasy zgadza się z księgami. Wszystkie wpływy i wydatki zostały należycie w księgach uwidocznione. Stawia wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum z gospodarki finansowej.

Głos zabiera kol. *Klockowski*, członek komisji rewizyjnej. Oświetla sprawę wysokości djet członków Prezydjum. Zdaniem jego djety te były nadmiernie wysokie. Kwestjonuje pozycję kosztów obrony prawnej, udzielonej kilku członkom Z. Z. M. w Bydgoszczy, krytykuje celowość zarządzeń Prezydjum odnośnie do zakupu ruchomości (mebli) dla biura Związku. Stawia wniosek aby na przyszłość djety ograniczyć.

W kwestji incydentalnej zabiera głos kol. *Konecany* interpelując kol. Klockowskiego dlaczego jako członek Komisji rewizyjnej mając możność uczestniczenia w pracach Zarządu Głównego, wniosków takich nie stawiał w czasie kadencji ale zarezerwował je specjalnie na Zjazd.

Kol. *Klockowski* tłumaczy się tem, iż nie mógł się dość wcześnie zorjentować.

Przewodniczący udziela głosu trzeciemu członkowi Komisji rewizyjnej kol. *Nowickiemu*. Kol. Nowicki stwierdza, iż djety które pobierali członkowie Prezydjum były takie same jakie pobierali wszyscy członkowie Zarządu Głównego i Komisji rewizyjnej oraz iż wypłata tych djet opierała się na uchwale Zarządu Głównego. O ile pozatem coś więcej wypłacano Zarząd wytłumaczy się niewątpliwie.

Kol. *Sommerfeldt* na podstawie pięcioletniej pracy w Prezydjum Związku charakteryzuje działalność finansową Zarządu oraz wyjaśnia kwestję djet. Nie były one bynajmniej ani nadmierne ani wygórowane. Ataki w tej sprawie kierowane są zupełnie bezpodstawnie wyłącznie przeciwko osobie kol. Prezesa. Zarząd Główny ustalił wysokość djet a wszystkie inne sprawy decydowane były kolegjalnie i odpowiedzialność za nie spada na wszystkich członków Prezydjum.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

Kol. *Mąsior* oświadcza się za udzieleniem Zarządowi absolutorjum, krytykuje wystąpienia poszczególnych jednostek przeciw Zarządowi Głównemu, oraz porusza szereg ważnych spraw i kwestji, zwłaszcza zaś obszernie omawia sprawę dyspozytorów.

Kol. *Żeber* (Kielce) porusza szereg ważniejszych spraw i poddaje rzeczowej ocenie stanowisko zarządu głównego, oświadcza się za udzieleniem absolutorjum, ustępującemu zarządowi.

Kol. *Czech* (Sosnowiec) zajmuje się kwestją stawek godzinowo-kilometrowego w Zagłębiu wskazuje na specjalne warunki pracy na tym terenie i domaga się podwyższenia stawek dla Zagłębia.

Kol. *Lisiewicz* (Warszawa) oświadcza się za udzieleniem zarządowi absolutorjum. Uznaje działalność i gospodarkę zarządu za właściwą, celową i skuteczną. Odpiera ataki skierowane przeciwko tej działalności jako nieuzasadnione i nie mające rzeczowego oparcia. Zastanawia się specjalnie nad sprawą premji węglowej ilustrując jej wysokość przez porównanie z zarobkami innych kategorji pracowników.

Kol· *Leszczyński* (Warszawa) krytykuje ostro działalność zarządu. Podnosi zwłaszcza kwestję djet, zarzuca kol. Majlichowi brak taktu w przeprowadzeniu tej sprawy.

Kol. *Żurakowski* poddaje wyczerpującej krytyce całą działalność zarządu głównego. W imieniu koła Bydgoszcz wyraża votum nieufności dla ustępującego Zarządu i oświadcza się przeciwko udzieleniu absolutorjum.

Kol. *Borkowski* odpiera zarzuty kol. Żurakowskiego. Jeżeli chodzi o sprawę, która wywołała najwięcej wrzawy i najostrzejszą krytykę t. j. o sprawę przystąpienia związku do komisji klasowych związków zawodowych, przypomina iż pierwszy właśnie kol. Żurakowski zainicjował tę sprawę i chciał przystąpić do tej komisji w czasie strajku listopadowego. Dziś sprawa ta wobec specyficznych stosunków, które panują w samej komisji oraz wobec nastrojów w Związku nie jest jeszcze dojrzałą do rozstrzygnięcia.

Kol. *Stasinowski* przemawia imieniem okręgów poznańskiego i pomorskiego. Polemizuje z kol. Borkowskim, krytykuje działalność zarządu głównego, zwłaszcza zaś jego politykę, zmierzającą do połączenia związku z komisją klasową. Imieniem okręgów pomorskiego i poznańskiego wyraża votum nieufności ustępującemu zarządowi i oświadcza się przeciwko udzieleniu absolutorjum.

Kol. *Sawicki* w dłuższem przemówieniu oświetla działalność ustępującego Zarządu, ocenia ją dodatnio, wnosi na udzielenie Zarządowi absolutorjum.

Przewodniczący udziela głosu kol. Majlichowi celem udzielenia odpowiedzi na stawiane w czasie dyskusji zarzuty.

Kol. *Majlich* w dłuższem rzeczowem przemówieniu rozprawia się z zarzutami i atakami, skierowanymi pod swoim adresem tudzież z krytyką, wytoczoną na Zjeździe przeciwko działalności ustępującego Zarządu. Stwierdza, iż większość zarzutów tych oparta jest, bądź to na nieporozumieniu, bądź też na świadomem fałszowaniu faktów. Dłużej zastanawiia się nad sprawą przystąpienia do Komisji Klasowych Związków Zawodowych, tłumaczy dokładnie genezę, przebieg i obecny stan tej sprawy.

Wyjaśnia co skłoniło go do postawienia na Zarządzie Głównym stosownego wniosku. Stwierdza, iż wniosek ten nie przesądzał zasadniczo tej sprawy, udzielał jedynie pełnomocnictw do badania sprawy i przygotowania gruntu. Na dowód odczytuje wniosek ten w pełnem brzmieniu. Wyjaśnia, iż na skutek uchwały Zarządu Głównego, sprawa stała się nieaktualna. Wreszcie omawia wszystkie inne czynione mu zarzuty i wykazuje ich bezpodstawność.

Wobec wyczerpania dyskusji przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. (Sala przerzedzona, wielu delegatów brak).

Wniosek uchwalono większością głosów, za wnioskiem oświadczyło się głosów 95 przeciw 30, od głosowania wstrzymało się 6.

Przewodniczący zamyka obrady drugiego dnia Zjazdu (godz. 24).

Trzeci dzień obrad.

Kol. Przewodniczący Depta otwiera obrady o godz. 9 min. 30. Apeluje do uczestników zjazdu o zachowanie spokoju i powagi obrad. Konstantuje z ubolewaniem, iż w poprzednim dniu, mimo, iż na porządku dziennym było głosowanie nad absolutorjum dla Zarządu Głównego, wielu delegatów opuściło salę obrad przed zamknięciem posiedzenia. Fakt ten piętnuje przewodniczący, jako brak poczucia obowiązku i wzywa delegatów do pozostania na sali obrad aż do zamknięcia Zjazdu.

Przystępując do porządku dziennego, udziela głosu kol. *Kępczyńskiemu*, prezesowi Komisji Statutowej. Na trybunie zjawia się kol. Kępczyński i rozpoczyna sprawdzanie Komisji Statutowej. W tej chwili daje się zauważyć na sali poruszenie. Kilku kolegów z Pomorza rozdaje delegatom drukowane kartki.

Przewodniczący zarządza 5-ciominutową przerwę dla wyjaśnienia incydentu.

Na stole prezydjalnym jak też i w ręku każdego delegata znajduje się „List otwarty do p. Juljana Majlicha oraz do wiadomości i opinji ogółu kolegów Maszynistów“ podpisany przez „Maszynistów okręgu pomorskiego“. List zawiera cały szereg zarzutów, insynuacji i obelg pod adresem kol. Prezesa Majlicha oraz zajmuje się obroną i wysławianiem zasług kol. Żurakowskiego. Na sali wzrasta niepokój. Delegaci tłumnie otaczają kol. Żurakowskiego wskazując nań jako na autora listu i z oburzeniem stwierdzając, iż kol. Żurakowski nie stosuje się do wczorajszych poleceń i nadal wichrzy i zakłóca spokój obrad.

Po przerwie kol. przewodniczący oświadcza, iż fakt, który co dopiero miał miejsce jest godny ubolewania. Zdawało się, iż po zajściach dnia poprzedniego obrady potoczą się w spokoju do końca. Tymczasem ukazuje się broszura, którą rozdano na sali bez wiedzy i aprobaty Prezydjum. Broszura ta ukazuje się już po dyskusji i głosowaniu nad absolutorjum dla Zarządu Głównego. W treści jej znajdują się zarzuty, które winny być podnoszone jedynie we właściwym czasie. Wznawianie tej sprawy drogą mącenia spokoju obrad

naraża na szwank powagę Zjazdu. Wobec wzburzenia jakie się przejawia u olbrzymiej większości delegatów, przewodniczący proponuje zwołanie komisji prezesów okręgowych i przerywa obrady aby tej komisji dać możność powzięcia uchwały.

Po przerwie o godz. 11-ej jeden z członków komisji Prezesów Okręgowych podchodzi do kol. Żurakowskiego i zamienia z nim kilka słów. Kol. Żurakowski pozostaje na swojem miejscu.

Przewodniczący udziela głosu kol. *Borkowskiemu*, który zawiadamia, iż komisja Prezesów okręgów postanowiła zaproponować Zjazdowi wykluczenie kol. Żurakowskiego ze zjazdu, a to wobec brzmienia uchwały z dnia wczorajszego, w myśl której kol. Żurakowski został dopuszczony do obrad Zjazdu pod warunkiem zaprzestania intryg i wichrzenia. Ponieważ rozdanie listu otwartego jest niewątpliwie dziełem kol. Żurakowskiego, przeto kol. ten nie wypełnił nałożonych na siebie zobowiązań i winien być ze Zjazdu wykluczony. Komisja prezesów postanowiła uchwałę swoją zakomunikować po cichu kol. Żurakowskiemu i wezwać go, aby bez rozgłosu Zjazd opuścił. Jednakże kol. Żurakowski wezwania komisji nie usłuchał, przeto komisja oddaje sprawę do decyzji Zjazdu.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem komisji Prezesów okręgowych.

Głos zabierali kol. *Chrzanowski*, który stwierdza, iż Zarząd okręgu pomorskiego Z. Z. M. nie ma nic wspólnego z odezwą, kol. *Walas*, który stara się usprawiedliwić niepoczytalne postępki kol. Żurakowskiego jego chorobliwem uzposobieniem, kol. *Żeber*, który proponuje, aby nad sprapą przejść do porządku dziennego. Kol. *Winnicki* który jest również zdania, iż sprawę należy pominąć milczeniem, wreszcie kol. *Żurakowski*, który korzysta ze sposobności, aby znowu wystąpić z atakami przeciwko kol. Majlichowi, a wkońcu już poraz drugi zrzeka się oficjalnie mandatu jednakże sali nie opuszcza.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek komisji Prezesów, który zostaje uchwalony. Kol. Żurakowski opuszcza salę obrad i przenosi się na galerję. (Na sali rzęsiste brawa).

Kol. *Kępczyński* kontynuuje sprawozdanie komisji statutowej i wylicza te poprawki, które komisja postanowiła wnieść do przedłożonego Zjazdowi projektu statutu.

Na propozycję przewodniczącego Zjazd godzi się na to, aby dyskutować li tylko nad tymi paragrafami statutu, do których proponowano poprawki.

Przewodniczący udziela głosu drowi Żuniakowi doradcy prawnemu Związku, autorowi i referentowi statutu.

Obrady toczą się nad każdą poprawką z osobna. Referent precyzuje swoje stanowisko co do każdej proponowanej przez komisję poprawki, poczem odbywa się głosowanie. W rezultacie część poprawek przyjęto, część zaś odrzucono pozostawiając odnośne paragrafy w brzmieniu pierwotnem. W czasie dyskusji przemawiali obok referenta i kol. Kępczyńskiego liczni delegaci. Obrady toczyły się we wzorowym spokoju i porządku.

Po załatwieniu ꞇego punktu porządku dziennego o godz. 15.30 przewodniczący zarządza przerwę obiadową do godz. 17-ej.

Po przerwie o godz. 17.15, otwiera obrady zast. przewodniczącego kol. *Majlich*, otwierając i zagajając dyskusję nad sprawą budowy domu związkowego. Po przemówieniach kol. *Leszczyńskiego, Lisiewicza i Żebra* wpływa do Prezydjum Zjazdu wniosek, aby odroczyć obrady nad sprawą budowy domu a przejść do dyskusji nad projektem rezolucji, ze względu na to aby dyskusja ta toczyła się w obecności przedstawicieli władz kolejowych. Zjazd wniosek uchwalił poczem kol. Majlich odczytuje rezolucję w brzmieniu, proponowanem przez Prezydjum Związku oraz otwiera nad jej treścią dyskusję.

Wniosek formalny aby przystąpić do głosowania bez dyskusji nie uzyskał większości.

W dyskusji zabierają głos:

kol. *Żeber*, który zgadza się na ogół z zasadniczą linją wytyczną rezolucyj, porusza sprawę smarów i odszkodowań oraz stawia wniosek aby zażądać od M. K. powiększenia kredytów na pożyczki zwrotne dla maszynistów.

kol. *Nowicki* poddaje krytyce stanowisko M. K. wobec maszynistów kolejowych.

W tym samym duchu wypowiadają się kol. *Komorowski* i *Kolloch.*

Przewodniczący udziela głosu p. Drowi *Wróblowi*. Mowca zaznacza, iż p. Minister kolei odnosi się jaknajbardziej życzliwie do postulatów pracowników kolejowych, w szczególności zaś do postulatów maszynistów, tem niemniej jednak stanowisko p. Ministra jest nader trudne. Wszystkie te postulaty, które wyrażają się w żądaniu pewnych świadczeń, zależne są bowiem od wysokości kredytów budżetowych, na których ustalenie p. Minister ma wpływ tylko pośredni, a decyduje o nich Sejm. Skoro się zważy ponadto iż budżet obecny jest ściśle zrównoważony, a opracowany i uchwalony został pod hasłem oszczędności, przeto jasnem będzie, iż nie wszystkie szczere chęci i dobre zamiary dadzą się urzeczywistnić. Mimo to, oraz mimo uciążliwości i powolności załatwiania spraw w naszym aparacie ustawodawczym Ministerstwo zdążyło załatwić wiele spraw ważnych i korzystnych, dla pracowników kolejowych. I tak załatwiono na razie wprawdzie połowicznie sprawę umundurowania, rok za półtora i wiele innych spraw, których przeprowadzenie nie było bynajmniej łatwem. Mowca zapewnia o dobrej woli i usilnych staraniach p. Ministra aby pracownikom kolejowym nie stała się krzywda, oraz *wyraża nadzieję, iż przecież uda się wynaleść sposób i drogę ku temu, aby obecną wysokość godzinowo-kilometrowego utrzymać.* Dłużej zatrzymuje się nad treścią rezolucji w sprawie godzinowo - kilometrowego, która upoważnia Prezydjum Związku do proklamowania strajku maszynistów, na wypadek gdyby godzinowo - kilometrowe zostało obniżone. Przestrzega przed uchwaleniem rezolucji w jej obecnej formie, obawia się bowiem, aby słowo strajk, które padnie w masy kolejarskie ze Zjazdu Maszynistów, nie stało się zarzewiem niszczącego płomienia. Żegna wreszcie Zjazd, życząc Związkowi pomyślnego rozwoju.

Kol. *Depta* żegnając imieniem Zjazdu p. Dra Wróbla, dziękuje mu za łaskawy współudział i cierpliwe wytrwanie do końca obrad. Prosi go, aby wstawił się u p. Ministra kolei za maszynistami i nakłonił go do usunięcia tych licznych krzywd i bolączek, które dziś maszynistów dotykają. Prosi go wreszcie, aby ze zjazdu naszego związku, który do Jego osoby odnosił się zawsze z należną czcią i zaufaniem, zachował jaknajlepsze wspomnienia.

Dr. *Wróbel* opuszcza salę żegnany oklaskami wszystkich obecnych.

Po przemówieniu kol. *Wasilewskiego* Zjazd uchwala rezolucję w brzmieniu proponowanem przez Zarząd Główny.

Przewodniczący kol. Depta otwiera przerwaną dyskusję nad sprawą domu związkowego. Przemawiają kol. *Adamski*, *Czech* i *Wasilewski*, poszem przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek, aby ze względu na niedostateczność rozporządzalnych funduszów przekazać sprawę budowy domu związkowego następnemu Zjazdowi. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Z kolei przewodniczący poddaje pod obrady następny punkt porządku dziennego a mianowicie wybór

Prezydjum Związku i Komisji rewizyjnej, i udziela głosu przewodniczącemu komisji-matki kol. *Witkowskiemu.*

Kol. *Witkowski* oznajmia, iż komisja-matka po szczegółowem i wyczerpującem przedyskutowaniu sprawy, uwzględniając w pierwszej linji dobro i spoistość Związku, z drugiej zaś strony licząc się z koniecznością zaspokojenia wszystkich aspiracji i uwzględnienia wszystkich interesów lokalnych, proponuje następujący skład Prezydjum Związku: Prezes kol. *Majlich*, sekretarz kol. *Siadak*, skarbnik kol. *Sommerfeldt*, I viceprezes kol. *Kolloch*, II viceprezes kol. *Borkowski*. Komisja rewizyjna: *Witkowski, Podermański i Jóżwiak*; zastępcy: *Sawicki, Brożek i Klockowski*. Jako tymczasowy reprezentant dyspozytorów do czasu ukonstytuowania się sekcji kol. *Lisowski*.

Komisja proponuje oczywiście skład Prezydjum Związku w myśl postanowień uchwalonego już nowego statutu t. j. tylko 5 osób. Poza tem wejdą w skład zarządu Prezesi Okręgów w liczbie 9. Prezesi ci pochodzą z wyborów okręgowych nie zaś z wyboru Walnego Zjazdu.

Mówca podkreśla, iż w głębokiem przekonaniu Komisji zaproponowany skład Prezydjum i Komisji rewizyjnej jest najlepszym z możliwych uwzględnia o ile możności w jaknajwiększej mierze dobro Związku i wszystkie aspiracje i prosi osobiście o to aby Zjazd zastosował się do zleceń Komisji i wybrał Prezydjum w proponowanym składzie.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem komisji-matki. Głos zabierają kol. *Kuczkowski, Szady, Chrzanowski*, który cofa swoje oświadczenie, iż okręg pomorski nie ma nic wspólnego z listem otwartym kol. Żurakowskiego, owszem stwierdza, iż list ten wydany został za zgodą i po porozumieniu się z delegatami okręgu pomorskiego. Następnie przemawiają kol. *Siadak. Kolloch* i inni.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek na zamknięcie dyskusji nad sprawozdaniem komisji-matki. Wniosek przyjęto. Wobec tego zarządza rozdanie kart głosowania i zarządza przerwę celem ich wypełnienia.

Po przerwie Zjazd wybiera komisję skrutacyjną w osobach kol.:

Witkowski	okr. radomski
Adamski	„ warszawski
Doliński	„ poznański
Jarosz	„ wileński
Kowalczyk	„ krakowski
Farjon	„ lwowski
Kordysz	„ stanisławowski
Kamiński	„ pomorski
Głombik	„ górnośląski
Głowacki	„ dyspozytorzy

Komisja skrutacyjna udaje się do sali konferencyjnej celem obliczenia głosów.

Przewodniczący otwiera w międzyczasie dyskusję nad sprawozdaniem komisji wnioskowej.

Głos zabiera kol. *Lisowski*, przewodniczący Komisji wnioskowej. Do komisji wpłynęło około 300 wniosków, z których wiele pokrywających się z sobą bądź częściowo bądź też całkowicie. Komisja opracowała te wnioski łącznie i przedstawia Zjazdowi do uchwalenia rezolucję, streszczającą się w 51 punktach, odnoszących się do różnych spraw.

W dyskusji zabierają głos liczni mówcy. W rezultatach uchwalono następujące wnioski:

Zwrot kosztów dla kol. *Żochowskiego*, przewodniczącego koła Lublin, za obronę prawną w procesie, wynikłym z działalności związkowej.

Zwrot strat, wynikłych z udziału w strejku dla kol. *Mąsiora* w sumie 1.000 zł.

Na wniosek kol. *Fichtla* uchwalono przywrócić prawa członkowskie kolegom-emerytom *Zeligmanowi, Kolasie i Szołtowi* ze Lwowa, którzy przestali być członkami na skutek przerwy w uiszczaniu składek.

Na wniosek kol. *Sommerfeldta* postanowiono, iż wszyscy emeryci, którzy zalegają z wkładkami członowskimi nie dłużej jak od dnia 1 lipca 1924 r., mogą odzyskać prawa członkowskie pod warunkiem, iż wyrównają zaległości do dnia 1 października 1925 r. Po tym terminie Związek nie będzie przyjmował zaległych wkładek i będzie ściśle stosował postanowienia statutu (po 3 miesiącach przerwy i dwukrotnem upomnieniu utrata praw członkowskich).

Kol. *Żurakowskiemu* uchwalono odszkodowanie za straty poniesione w swoim czasie na skutek dewaluacji marki w sumie 224 zł. 81 gr.

Ustalono djety dla członków Prezydjum zwolnionych do pracy Związkowej w sumie 500 zł. miesięcznie dla miejscowych i 800 zł. miesięcznie dla zamiejscowych. Ponadto zaś prezesowi przyznano dodatek reprezentacyjny w sumie 50 zł.

Wniosek, domagający się, aby djety delegatów na Zjazd pokrywał Zarząd Główny został wycofany ze względu na to, iż musiałby spowodować podwyższenie wkładek członkowskich.

Wnioski tyczące się ustroju kasy pośmiertnej tudzież wysokości pośmiertnego przekazano stosownie do postanowień statutu Zarządowi Głównemu.

Wniosek kol. *Spyta* o ponowne przyjęcie do Związku kol. *Bryka* nie uzyskał większości.

W dyskusji nad sprawozdadiem komisji wnioskowej przemawiali jako mówcy generalni kol. *Winnicki* i *Kusnerż*. W głosowaniu uchwalono wnioski tej komisji większcścią głosów. (Brzmienie uchwalonych wniosków będzie podane do wiadomości czytelników „Maszynisty" w numerze następnym po ich ostatecznem zredagowaniu).

Przewodniczący udziela głosu przewodniczącemu komisji skrutacyjnej kol. *Adamskiemu*:

Wybrani zostali większością głosów:

Prezesem Związku: kol. *Majlich Juljan* maszynista, Jarosław.

Wiceprezesami Związku kol.:

Kolloch Antoni, maszynista, Tarnowskie Góry.

Borkowski Piotr, maszynista, *Warszawa.*

Sekretarzem Związku kol. *Siadak Wacław*, maszynista, Poznań.

Skarbnikiem Związku kol. *Sommerfeldt Henryk*, Warszawa.

Członkami komisji rewizyjnej kol.:

Witkowski Bolesław, maszynista, Chełm.

Podermański Jan, maszynista, Kraków.

Jóżwiak Franciszek, maszynista, Tczew.

Zastępcami członków kom. rew. kol.:

Sawicki Stanisław, maszynista, Warszawa.

Brożek Teofil, maszynista, Brześć n/B.

Klockowski Bolesław, maszynista, Inowrocław.

Delegatem dyspozytor do Zarządu Głownego kol. *Lisowski Jan* dyspozytor Dębica.

Rezultat wyborów Zjazd przyjął do wiadomości oklaskami.

Zabierając głos kolejno nowowybrani członkowie Prezydjum i Komisji rewizyjnej dziękując za wybór i zaufanie. Kol. *Majlich* i *Sommerfeldt* w przemówieniach swoich zwracają się do ustępującego sekretarza Zarządu Głównego kol. *Kuczkowskiego* podnosząc jego szczerą, owocą i pełną poświęcenia trzyletnią pracę dla dobra Związku. Żegnają go w obliczu Zjazdu jako przyjaciela, kolegę i współpracownika. Kol. *Fichtel* imieniem Okręgu lwowskiego zwraca się do kol. Kuczkowskiego z zapewnieniem, iż okręg ten, jak przed 3-ma laty z ciężkiem sercem oddawał kol. Kuczkowskiego do pra-

cy w Prezydjum Związku, tak obecnie z otwartymi ramionami przyjmuje go z powrotem i będzie dumny, iż w swojem gronie posiada kolegę, który pracą swoją położył dla związku niespożyte zasługi. Kol. *Kuczkowski* wśród długo niemilknących oklasków sali dziękuje za słowa uznania.

Kol. *Depta* zamyka obrady Zjazdu, stwierdzając pozytywne rezultaty jego obrad i wznosi okrzyk na cześć Związku Zawodowego Maszynistów (godz. 4.30 rano).

Czwarty dzień Zjazdu.

W myśl programu 4 dzień Zjazdu wypełniło zwiedzanie kopalń i fabryk górnośląskich. Delegaci podzieleni na 3 grupy zwiedzili: Hutę żelaza w Królewskiej Hucie, Państwową fabrykę azotu w Chorzowie, kopalnie węgla w Nowym Bytomiu, Hutę żelaza tamże, Hutę cynkową oraz fabrykę kwasu siarkowego w Szopienicach wreszcie Hutę Pokoju.

Po powrocie z wycieczki delegaci rozjechali się do domów.

KRONIKA.

Z Parowozowni Jarosław donoszą nam: Dyrekcja K. P. we Lwowie przeniosła ostatnio 7 młodych pomocników maszynistów do pracy w warsztatach. Zarządzenie to wywołało zrozumiałe niezadowolenie nie tylko u interesowanych ale i u ogółu kolegów, zwłaszcza z tego powodu, iż nie znajduje ono w niczem ani uzasadnienia ani usprawiedliwienia. Równocześnie bowiem Dyrekcja przeniosła 7-miu ślusarzy, zajętych i zamieszkałych w Jarosławiu, do Przemyśla. W ten sposób pokrzywdzeni zostali i ślusarze, którzy muszą w nader niekorzystnych warunkach dojeżdżać do pracy w Przemyślu jak również i pomocnicy maszynistów, którzy po kilkoletniej nienagannej pracy na parowozie zostali bez własnej winy przeniesieni do warsztatu.

W dodatku parowozownia Jarosław cierpi na notoryczny brak maszynistów i pomocników maszynistów, tak, iż kierownictwo parowozowni chcąc utrzymać ruch musi się posługiwać substytutami co oczywiście naraża administrację na dotkliwe koszty. Z chwilą przeniesienia owych 7-miu kolegów do warsztatów, braknie także i pomocników maszynistów tak, iż administracja będzie chyba zmuszona użyć na ich miejsce palaczy. W tym stanie rzeczy postępowanie p. dyr. Brzozowskiego wydaje się nam dziwnem, niezrozumiałem i szkodliwem zwłaszcza iż tenże sam p. Brzozowski niedawno temu oświadczył, iż dążeniem jego jest utrzymać na parowozach wyłącznie pomocników maszynistów.

Domagamy się stanowczo cofnięcia tego zarządzenia, gdyż wyrządza ono krzywdę nie tylko naszym kolegom przeniesionym do warsztatów, ale ponadto dotyka niekorzystnie także i interesy administracji. Pomocnik maszynisty przeniesiony, po kilkuletniej służbie na parowozie bez własnej winy do warsztatu nigdy nie będzie już dobrym ślusarzem ani gorliwym pracownikiem kolejowym. Weźmie w nim górę niewątpliwie bolesne poczucie wyrządzonej mu krzywdy. Postanowienie takie bowiem przekreśla w dużej mierze jego rachuby życiowe, odwleka w daleką przyszłość widoki na uzyskanie etatu czy też wyższej grupy uposażenia i jest dotkliwym ciosem moralnym, zwłaszcza, iż jest nieuzasadnione. Postanowienie to krzywdzi także i ślusarzy, przeniesionych do Przemyśla, gdyż ci tylko kosztem własnego zdrowia i odpoczynku będą mogli podołać swemu zadaniu, zużywając dziennie po kilka godzin na jazdę do miejsca pracy. Na parowozach używać się będzie z konieczności palaczy, których trzeba będzie chyba dopiero przyjmować do pracy a na stanowiskach maszynistów zamiast miejscowych jeździć będą drogo opłacani substytuci.

W tych okolicznościach musimy uznać to zarządzenie za fantastyczny wybryk administracji pozbawiony sensu i pożytku. Sprawą zajmiemy się energicznie w M. K. ponadto zaś powrócimy do niej w następnym numerze „Maszynisty" gdzie omówimy ją obszerniej i bardziej wyczerpująco.

Zebrania i Zjazdy.

W pierwszej połowie lipca r. b. zauważyć się dawał we wszystkich ośrodkach naszego Związku ożywiony ruch. Wszystkie koła i okręgi zwoływały zebrania przedzjazdowe celem wyboru delegatów na Zjazd tudzież celem określenia stanowiska swego wobec aktualnych spraw związkowych. Wobec specjalnego, przedzjazdowego charakteru tych zebrań sprawozdań z nich nie umieszczamy.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego

Równocześnie z niniejszym numerem „Maszynisty" otrzymuje każde koło miejscowe 1 egzemplarz drukowanego „Sprawozdania" z czynności Zarządu Głównego. Koła liczące większą ilość członków otrzymują kilka egzemplarzy. Egzemplarze te winny być na życzenie udzielane członkom Związku do przeczytania. Prezydjum Związku komunikuje równocześnie, iż nakład jest już wyczerpany i że bezwarunkowo nie może nikomu udzielić ani jednego egzemplarza poza już rozesłanymi.

Ci członkowie Związku, którzy reflektowaliby na nabycie Sprawozdania winni zgłaszać zamiar swój w kole miejscowem. Koła miejscowe zawiadomią Prezydjum o liczbie zgłoszeń. O ile wpłyną zamówienia na 2.000 egzemplarzy Prezydjum wyda drugi nakład „Sprawozdania". **Cena egzemplarza wynosić będzie około 2 zł.**

Do wiadomości Kolegów-emerytów.

Prezydjum Związku podaje do wiadomości, iż VI-ty Walny Zjazd Delegatów postanowił przywrócić prawa członkowskie tym kolegom emerytom, którzy zalegają z wkładkami *nie dłużej jak od dnia 1 lipca 1924 r.* Ci z kolegów-emerytów, którzy życzą sobie odzyskać prawa członkowskie winni zatem wyrównać zaległości (po 1 zł. 20 gr. na miesiąc) jednorazowo, *najpóźniej do dnia 1 października 1925 r.*, nadal zaś wpłacać wkładki regularnie, gdyż po tym terminie Prezydjum będzie stosowało do niedbałych z całą stanowczością przepisy statutu, które postanawiają, iż *emeryt który mimo dwukrotnego upomnienia nie płaci wkładek dłużej niż przez 3 miesiące traci bezpowrotnie wszystkie prawa członkowskie.*

Od Redakcji.

Wobec tego, iż sprawozdanie z obrad VI-go Walnego Zjazdu zajęło aż 9 kolumn druku, Redakcja zmuszona była odłożyć obfity materjał, przygotowany już do druku, do następnego numeru „Maszynisty", który ukaże się dnia 1-go września w zwiększonej objętości.

Wydawca: Zw. Zaw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyńskiego i S-ka, Warszawa, Warecka 15.